

Muzyka dookala rzeczywistość.

Beethoven gra, gdy pierzesz w misce. Kap, kap, kap.

Bach w kropkach deszczu schodzi z szyby na parapet, po którym tańczą gołębice.

Schuberta słyszysz, gdy pierzesz ubrania w manii prześladowczej.

Chcesz ich wszystkich umyć, chcesz wszystkich wyprać,

tych, którzy nie zrobili tego przed spaleniem, zagazowaniem.

Raz. Szybko. Twoje dłonie krzyczą. I ciągle tych ubrań dużo.

Mechacą się, osiadają na przedramionach. Wgryzają.

Vivaldi delikatną nutą przebiega po wiosennych kałużach.

Pamiętasz? Pisałeś, że tylko dzieci nie boją się kałuży.

Dorośli wolą zakamarki. W zaciszu swoich domostw

pilnują cieni mebli.

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelkiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

allaska, dodano 11.11.2018 21:40

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.